

Recenzent:

dr hab. Zbigniew Hojka

Sławomir Kaczor

Uniwersytet Śląski

Zjednoczeniowe Akordy i Pax Napoleonica oczami G.W.F. Hegla i Henri Saint - Simona

Zrozumiał on także, że te różne ludy, których terytoria stykają się ze sobą, z konieczności znajdowałyby się w stanie ustawicznej wojny, gdyby nie zostały związane wspólnymi ideami przewodnimi [...] ¹

Na przełomie XVIII i XIX wieku Francja stanęła w obliczu zasadniczych przemian ustrojowych i społecznych. Wzniesiona zaledwie dekadę wcześniej Rewolucja, teraz, za jednym podpisem, jednego człowieka dobiegła końca. Dla młodej Republiki nastał długo oczekiwany czas pokoju i wyciszenia. Bezkrwawa wizja państwa francuskiego we wszystkich jego przejawach, kreślona przez Napoleona, powoli, z roku na roku była wcielana w życie. Wreszcie, naturalne granice Francji stały się nie tylko jej własnymi, ale zaczęły wyznaczać obszar rozrastającego się imperium napoleonidów i bezgranicznej ambicji Napoleona Bonaparte. Pchnięta w ruch machina propagandy od samego początku eksplorowała mit niezwykłego „boga wojny” i jedyne go człowieka, który jest władny dać społeczeństwu to, na co zasługiwało - nowoczesne prawo oraz duchową i ekonomiczną stabilizację. Napoleon, czytamy u Hegel zaproponował Francuzom, a potem Europie nową i trwałą formułę sprawowania władzy w państwie. *Ustanowił ją [...] w postaci rządów wojskowych, a następnie stanął na czele państwa jako wola jednostkowa* ² - zapewniał myśliciel. Potrafił sprawnie rządzić i wprowadził szybko ład w stosunkach wewnętrznych. *Rozpedził resztki adwokatów, ideologów, i doktrynerów: miejsce nieufności zajęły szacunek dla władzy i obawa przed nią. Z całą mocą swego charakteru zwrócił się on następnie na zewnątrz, podbił całą Europę i wprowadził wszędzie swe liberalne instytucje* ³ - dodawał myśliciel. W przekonaniu Napoleona, powoli skupiającego w dłoniach coraz większy zakres władzy przede wszystkim liczył się interes powszechny, który jego zdaniem społeczeństwo winno było dostrzec w podejmowanych przezeń działaniach ⁴. Powiadał – *Mój pogląd jest taki, że należy tak rządzić ludźmi, jak wielka ich liczba pragnie być rządzona. To jest jak sądzę sposób respektowania suwerenności ludu* ⁵. Wyrażona w ten sposób myśl, wprost odsyłała obywatela do jedyne go reprezentanta swoich interesów, czyli samego Napoleona. Podobnie określał tę nową zasadę art. 6 Tytułu wstępnego Code Civil ⁶. Co bardzo istotne, Kodeks gwarantował równość wszystkich obywateli wobec prawa – *każdy Francuz będzie używać praw cywilnych* ⁷. Ponadto konsularna Republika została posadowiona na demokratycznym fundamencie sprawnie działających instytucji. Podstawą funkcjonowania całego ustroju była konstytucja Roku VIII, ogłoszona 24 XII 1799 ⁸. W ciągu kolejnych dni, tj. 27 XII 1799 roku powołany został Senat, a 1 I 1800 roku izby ustawodawcze, Trybunał i Ciało Prawodawcze. W lutym roku 1800 dokonano niezbędnej reformy administracyjnej, a następnie utworzono Narodowy Bank Francji. Republika otrzymała istic demokratyczne podstawy funkcjonowania. Bonaparte nie szczędził wysiłków, by

¹ C. H. S a i n t - S i m o n, *Pisma Wybrane*, tłum. St. Antoszczuk, Warszawa 1968, t. 1, s. 543 – 544.

² I b i d e m, t. II, s. 350.

³ G. W. F. H e g e l, *Wykłady z historii filozofii*, tłum. J. Grabowski, A. Landman, Warszawa 1958, t.2, s. 350.

⁴ *Correspondance de Napoleon I-er publiée par l'ordre de l'empereur Napoléon III*, Paris 1856, t. 6, s.1. dok. 4385.

⁵ J. B a s z k i e w i c z, *Anatomia Bonapartyzmu*, Gdańsk 2003, s. 73.

⁶ C o d e C i v i l, tłum. K. Sójka, Warszawa 2008, Tytuł Wstępny, art. 6, s. 296.

⁷ I b i d e m, *O używaniu praw cywilnych*, księga I, tytuł I, dział I, art. 8.

⁸ A l b e r t S o r e l, *Introduction*, [w:] *Livre du Centenaire*, s. XXIV; L.Dugiut, H. Mounier, *Les constitutions et les principales lois politiques de la France depuis 1789*. Paris 1943, s. 304.

powołana hierarchia urzędników, odzwierciedlała jego poglądy, stanowiąc prawdziwie kompetentną i wykształconą elitę władzy. Wreszcie sam stanął na jej czele, i za jej pośrednictwem sprawował władzę w imię dobra Francji, jako faktyczny reprezentant – ogólnych interesów państwa. Instytucje i cały aparat urzędniczy były tym, na co Hegel zwracał szczególną uwagę, podstawową formę komunikowania się społeczeństwa obywatelskiego z państwem. Celem pełnego osiągnięcia pokoju wewnętrznego Bonaparte uspokoił sytuację w Wandei oraz zaproponował Papieżowi Piusowi VII wznowienie wzajemnych relacji. Nastąpiło to na mocy Konwencji /Konkordatu/ podpisanego w 1801 roku. W konsekwencji podjętych wielostronnych działań Pax Napoleonika czyli pokój prawny napoleońskiej Francji, a potem Europy stał się niezaprzeczalnym faktem. Opierał się on na zasadach monarchii konstytucyjnej, stanowiąc w przekonaniu Georga Fridricha Hegla i Claude Henri Saint-Simona istotny czynnik stabilizujący i jednoczący.

W świetle zachodzących we Francji zmian, bardzo szybko okazało się także, iż sąsiadujące z nią scentralizowane monarchie Europy tylko z pozoru spoczywały na trwałych fundamentach wielowiekowej tradycji. Kampanie napoleońskie i zmiany do jakich doszło w samych społeczeństwach dzięki przeszczepionym ideom, recepcji nowej jakości prawa doprowadziły do objęcia swym zasięgiem niemal wszystkich dziedzin życia europejskich organizmów państwowych. Tempo tych przeobrażeń zachęcało z kolei do podejmowania coraz to nowych koncepcji, zakładających gruntowną przebudowę kontynentu pod względem ustrojowym i społecznym. Jednymi z ważnych „architektów” Europy, w tym jej horyzontu prawnego, kulturowego, czy politycznego byli wspomniani już wyżej myśliciele, Hegel i Saint-Simon. Będąc świadkami wydarzeń zapoczątkowanych przez Napoleona, uczestnicząc w nich, każdy na swój sposób przerosł poczynione obserwacje na karty filozoficznych rozpraw. Z perspektywy uczelnianych katedr towarzyszyli Napoleonowi w podejmowanych przez niego akordach zjednoczeniowych kontynentu, choć nie zawsze popierali je w ustanowionej przezeń formie. Ów proces integracji napoleońskiej Europy zachodził w przestrzeni pięciu istotnych akordów: W osobie i przez osobę Bonapartego, w wyniku kampanii militarnych i dyplomatycznych przetasowań, w perspektywie prawa – tzw. Pax Napoleonica, dzięki trwałej reformie systemu edukacyjnego oraz na fundamencie odnowionych relacji Państwo – Kościół. Te pięć akordów stało się w krótkim czasie fundamentem polityki nowego gospodarza Tuileries.

Kiedy Napoleon przejął władzę we Francji, natychmiast podjął działania, celem których było ugruntowanie w społeczeństwie przekonania, iż jako mąż opatrnościowy jest jedynym, który może zapewnić mu pokój i dostatek. Sprawnie działająca machina propagandy, ale i zmęczenie francuzów trudną przeszłością zaczęły przynosić realne efekty. Do tego faktycznie, i z wielkim rozmachem przeprowadzane reformy podnosiły prestiż I Konsula i umacniały roztaczany wokół działań Napoleona i jego samego nimb niezwykłości. Nie tylko zwycięstwa militarne, ale zaprowadzenie pokoju wewnętrznego, jak choćby zakończenie wojny domowej w Wandei w 1800 roku, czy podpisanie Konkordatu w 1801 roku, już za życia czyniły zeń Prometeusza swoich czasów. Hegel, widząc wjeżdżającego do miasta Napoleona, po zwycięskiej bitwie pod Jeną 14 X 1806 roku notował: *Tego poranka widziałem cesarza, tę duszę świata...*⁹. W pogromcy Prus, filozof widział zatem bohatera dziejowego, człowieka, któremu historia powierzyła do spełnienia wyjątkowe zadanie i który skwapliwie podjął je. W nim i przez niego Europa miała stać się świadkiem głębokiej przemiany mentalnej. Sam Napoleon powiedział - *To lud mnie wybrał... Lud dał mi władzę ...Naród ma władzę przedłużyć. Nie uzurpowałem sobie korony, podniosłem ją z ryzostoka, a lud włożył mi ją na skronie. Trzeba respektować jego decyzje*¹⁰. W czasach nam bliższych, klasyk historiografii francuskiej Georges Lefebvre określił późniejszego Napoleona – monarchą – ostatnim i najznakomitszym z przedstawicieli oświeconego despotyzmu. Z tą oceną zgodziło się wkrótce wielu następnym badaczy jak Jacques Godechot, czy Henry Calvet. Louis Bergeron stwierdził natomiast, iż *Bonaparte odświeżył tę formułę rządzenia, w Europie już przeterminowaną, i nadał jej bardziej racjonalny, wręcz naukowy charakter*¹¹.

W dobie Konsulatu, w raz z tym, jak Bonaparte poszerzał zakres swej władzy stopniowo wypracowywał także dalekosiężne plany, dotyczące losów i kształtu przyszłej Europy. Będąc jednak pragmatykiem zdawał sobie sprawę z okoliczności, które mogą w danym momencie pokrzyżować plany, zaś przedsiębrane zabiegi prawnie – polityczne i militarne ponieść fiasko. W jednej z licznych na ten temat wypowiedzi, Napoleon stwierdzał wyraźnie iż – *na świecie istnieją jedynie dwa narody. Jeden z nich zamieszkuje Wschód, drugi Zachód. Anglikami, Francuzami, Niemcami... rządzą to samo prawo cywilne, te same obyczaje i niemal ta sama religia. Wszyscy oni są członkami jednej rodziny, a ktokolwiek pragnie wojny między nimi, chce w rzeczywistości*

⁹ G. W. F. Hegel do Nieithamera, *Briefe von und an Hegel*, 13 X 1806 r., Hamburg 1952-1960, t. 1, s. 121.

¹⁰ J. Baszkiewicz, op.cit., s. 85.

¹¹ J. Baszkiewicz, op.cit., s. 81.

wojny domowej¹². Bez wątpienia kryje się za tymi słowami myśl unifikacyjna, bez której jak twierdził dalej – *w Europie nie będzie pokoju – zwłaszcza – dopóki nie znajdzie się ona pod panowaniem jednego wodza, cesarza, dla którego królowie będą oficerami i który będzie rozdzielał królestwa pomiędzy swoich asystentów*¹³. Można odnieść wrażenie, choć powyższe słowa pochodzą z 1803 roku, jakby decyzja o powołaniu cesarstwa, sam fakt jego zaistnienia był tylko kwestią czasu, a wtedy – *wszystkie zjednoczone kraje muszą być podobne do Francji, a jeśli zjednoczy się je od Słupów Herkulesa po Kamczatkę, na całym tym terenie muszą rozciągać się prawa francuskie*¹⁴. Miała być to zatem unifikacja prawno – ustrojowa, jak również instytucjonalno – cywilizacyjna, która w naturalny sposób była konsekwencją świadomie podjętego, w tym zakresie działania politycznego. Współczesny filozof niemiecki Eric Voegelin analizując działania Napoleona, w świetle rozważań jego antagonisty, XIX-wiecznego filozofa Augustyna Comte zwrócił uwagę na ważną rzecz. Otóż idea paneuropejska, była jak najbardziej w poprzednim stuleciu popularna i mimo niechęci i obaw ze strony wielu intelektualistów znajdowała w ich dziełach uznanie. Zaskakuje szybka recepcja tej idei, z którą eksperymentowali na horyzoncie teorii uznając jej prymat, i jak najbardziej pozytywną stronę założenia¹⁵. Nierzadko przeciwni Bonapartemu, oskarżając go o brutalność i zbytnią rozrzutność wobec ludzkiego życia, skłonni byli zarazem akceptować sam efekt wyznaczający nowy rozdział w dziejach obywatela i państwa. Europejskie koncepcje ładu politycznego znajdowały odniesienie i uzasadnienie we wcześniej podjętych działaniach. Napoleon, z romantycznej i pozytywistycznej myśli filozoficznej wylania się jako pragmatyczny wizjoner i twórca zjednoczonej Europy¹⁶. Miara napoleońskiego dziedzictwa są również, wszechstronność podjętych działań, czasy w których przyszło mu żyć i działać, w tym czas jakim dysponował oraz szereg nie zawsze możliwych do przewidzenia zdarzeń. Ponadto istotny wpływ na podejmowane przez Bonapartego działania miały jego wrażliwa, ale zarazem zamknięta natura oraz wyniesione z domu wychowanie głęboko posadowione w katolickiej tradycji Korsyki. Szybka utrata ojca, silne poczucie odpowiedzialności za rodzinę i współtowarzyszy, w zetknięciu z lekturą starożytnych i współczesnych idei pchnęły jego ścisły umysł w stronę coraz głębszej i ambitniejszej analizy rzeczywistości i stopniowej budowy własnej pozycji oraz wizji świata. Niebezpieczeństwa dla zjednoczonej Europy upatrywał Bonaparte w Rosji, zwłaszcza, gdyby udało się jej opanować Bosfor¹⁷. Dlatego, choć podejmował rozmowy z Aleksandrem I na temat ewentualnego rozbioru Turcji to jednak były to raczej kroki mające charakter propagandowy. *Uważałem, że dokonanie podziału doprowadzi do poszerzenia postępu cywilizacyjnego*¹⁸ – powie, ale już nie podpisany korespondent notował – *Widzieliście w podpisanej z Rosją negocjacji, za której zerwanie Anglia zapłaciła, że J.C.Mości poczynił w niej tylko warunki dla sprzymierzeńców swoich i niczego się nie dopominał jak tylko całości i niepodległości Porty Otomańskiej, lecz Rosja i Anglia godzą się na jej rozszerzenie*¹⁹. Prowadzone przezeń rozmowy, w zgodzie z logiką wytrawnego polityka mogły mieć także na celu wysondowanie przeciwnika, jego prawdziwego stosunku do tego ważkiego podówczas w Europie problemu natury nie tylko społecznej, ale nade wszystko stanowiącej o faktycznym panowaniu nad światem. *Czymże była Europa? Mieć w swoich rękach cały wschód od północy po południe oznaczało mieć nad starym kontynentem bezwzględna przewagę. Było oczywistym, że Francja nawet mając Egipt, Syrię i Indie, była by niczym wobec tego, czym stała by się Rosja[...] – padło z ust cesarza. Barbarzyńcy z północy i tak byłiby już nazbyt potężni. Po dokonaniu tego podziału mogliby opanować całą Europę*²⁰ – dodawał. Ponadto, świadom nieszczerości swoich pruskich i austriackich sojuszników pewnego dnia skonstatował – *swoje działania mogą rozpocząć już na ziemi niemieckiej, pięćset kilometrów od Berlina i Wiednia, których władcy są jedyną przeszkodą. Na jednym z nich wymuszę sojusz i z jego pomocą pokonam drugiego*²¹.

Dalekosiężne wizje Bonapartego jak już powiedziano budziły zainteresowanie wśród wielu światlych umysłów. Hegel – urzeczony osobą i błyskotliwą karierą „małego kaprała”, do pewnego stopnia popierał i tłumaczył militarne działania Bonapartego, wręcz życzył pruskiej ojczyźnie przegranej, w konfrontacji z armią cesarza. Taka postawa miał bezwątpienia swoje podłoże w jego nowoczesnej wizji narodu, pojmowanego jako Substancja Etyczna. Pod strumieniem zmiennych wydarzeń powie za Heglem

¹² N a p o l e o n, *Vues politiques, Avant – Propos de Adrien Dansette*, Americ – Edit, Rio de Janeiro, b. d. Wydanie oryginalne Paris 1839, IX 1802r, s.340.

¹³ I b i d e m, *A Miot de Melito*, 1803, s.340.

¹⁴ I b i d e m, *Au Conseil d'Etat*, Juillet 1805, s.341.

¹⁵ E. V o g e l i n, *Od Oświecenia do rewolucji*, tłum. L. Pawłowski, Warszawa 2011, s. 231.

¹⁶ F. A. v o n H a y e k, *The Counter – Revolution of Science*, “Economica” s. 29

¹⁷ „Gazeta Poznańska”, 25 III 1807, nr. 24.

¹⁸ E. V o g e l i n, op.cit., s. 232.

¹⁹ „Gazeta Poznańska”, 29 IV 1807 r., nr 34.

²⁰ A. O’M e a r a, *Napoleon At Saint Helena*, Cornell Universiti Library 2009, s.339-340.

²¹ E. d e L a s C a s e s, *Memorial de Saint Hélène*, Bruxelles 1824, s. 337- 338.

ks. Józef Tischner – spoczywa to co trwale, niezmiennie, czyli obyczaje narodu. Owa substancja to prawda, która ten naród stanowi²². Właściwy wzór jego zdaniem stanowiły w tej mierze zdobycze osiągnięte przez naród francuski, na skutek Rewolucji i dzięki Napoleonowi. Korespondencja Hegla, odnosząca się do wspomnianych wydarzeń dowodzi niezbicie, iż polityczne upodobania wynikały z teoretycznych, ale i empirycznych dociekań o znaczeniu historycznym, a odnoszących się do zmian, jakie zachodziły na terenie wciąż podzielonych Niemiec²³. Owa radość z klęski ojczyzny, była radością z upadku starego świata widzianego w osobie zarówno króla pruskiego, jak i całego sytemu władzy, który nie odpowiadał potrzebom nowej rzeczywistości. Ponad to Napoleon w oczach Hegla jawi się jako uniwersalny władca, na którego ustach spoczęły wielkie idee, które nie tylko korespondują z jego czynami, ale śmiało można przetransponować na niemiecki grunt. Wychodził z przekonania, że mogą być one zaczynem ich zjednoczenia. Hegel, w obliczu porażki Napoleona w wojnie z Rosją, a następnie, gdy ten w efekcie klęski poniesionej na terytorium Francji abdykował, w liście do Fridricha Immanuela Niethammera utrzymywał, że w gruncie rzeczy przewidywał ową klęskę na kartach swej Fenomenologii dodając – *Wielkie rzeczy dzieją się wokół nas. Cóż to za boski spektakl patrzeć, jak wielki geniusz sam siebie niszczy. Ta cała masa miernot wciąż nań napiera całą mocą swej ociężałości, aż do momentu, gdy wreszcie dopną swego, i albo sprowadzą wszystko, co wyższe do własnego niveau, albo je unicestwią*²⁴. Ten sam filozof odnosząc się w swoich Wykładach z filozofii dziejów do osoby Napoleona wyraźnie zaznaczał, że nie należy oceniać nigdy na podstawie jednostkowego losu, ale obiektywnie, w oparciu o czyny i ich rezultaty. Dodawał wreszcie, iż czyny Napoleona niezależnie od tego, w jaki sposób rozprawi się z nim los wytyczyły drogę ku nowemu światu, i dzieła tego należy bronić ze wszelkich sił nawet wtedy, gdy jej twórca odszedł²⁵. Hegel wyraźnie ostrzegał przed próbą powrotu do przeszłych praktyk sprawowania władzy, edukacji, czy prawodawstwa. Ganił tych [władców], którzy próbowali wskrzeszać trupa przeszłości, dla których cofanie wskazówek czasu na pozycję pozornego legitymizmu wydawało się jedynym antidotum na uśmierzenie bólu po wielokrotnie doznanych porażkach, często osobistych, w oczach podwładnych znacząco kaleczący dawny prestiż, i jak się okazało chwałę odziedziczoną jedynie po przodkach.

Wielkim, ale zarazem krytycznym w ocenie orędownikiem działań unifikacyjnych na niwie kontynentu był Claude H. Saint-Simon. To on, z niezadowoleniem pisał, iż – *na uniwersytecie nie uświadamia się wcale potrzeby ponownego stworzenia wspólnej dla wszystkich narodów europejskich instytucji politycznej, która by je politycznie zjednoczyła, kładąc kres ambigijom narodowym każdego z nich*²⁶. Można by te słowa myśliciela policzyć mu jako policzek zadany dumie narodów, ale należy pamiętać, że był on dzieckiem swojej epoki i z jej perspektywy opisywał zastaną rzeczywistość. Więcej, jak wielu mu podobnych, tworzył w niezwykle niespokojnych czasach nieustannych zrywów, i pojawiających się dyktatur. Wspomniany myśliciel był zwolennikiem federalizacji państw Europy w jeden organizm, ze wspólnym parlamentem i monarchą²⁷, czemu z kolei przeciwny był Hegel. Jego zdaniem tylko suwerenne państwa, we wspólnych ze sobą relacjach stanowią trwały fundament prawidłowego rozwoju kontynentu²⁸. Obaj, stawiając innym narodom za wzór monarchię napoleońską uważali, że podstawą sprawnego funkcjonowania państwa, niezależnie od jego ustroju są – konstytucja i współpracujące ze sobą demokratyczne instytucje. Za zasadne uważali wprowadzenie trójpodziału władzy, jako gwaranta zachowania równowagi politycznej, ustrojowej, czy społecznej²⁹. Saint-Simon, podobnie jak Hegel nie wątpił w wielkość cesarza, ale też nie pozostawał bezkrytycznym obserwatorem. Jego słowa mogły mieć wydźwięk propagandowy, ale także oskarżający, co zwłaszcza uwidoczniło się w okresie schyłkowym cesarstwa. Bez lęku, słowami włożonymi w usta Bacona pisał do cesarza – *Twoje armie przemierzyły cały kontynent[...] Tak tedy wojenna Twoja chwala znajduje się u szczytu, a dalsze wysiłki, jakie byś poczynił dla jej powiększenia mogłyby ją tylko zmniejszyć. Zachowując pozbawiony serwilizmu szacunek wobec Napoleona przyznawał – Twoja cesarska młodość dostąpiła nigdy dotąd w historii nie spotykanego blasku. Wreszcie radził mu – Doszedłeś do wieku dojrzałego, i Twoje panowanie powinno nabrać cech spokoju i trwałości, liczących godnie z tym okresem życia*³⁰. Słowa Saint-Simona, nawet

²² J. Tischner, *Polska jest Ojczyzną*, „Tygodnik Powszechny-Kanon”, Kraków 22 IV 2015, nr. 1, s. 28.

²³ S. Avineri, *Hegla teoria nowoczesnego państwa*, tłum. T. Rosiński, Warszawa 2009, s. 87.

²⁴ G. W. F. Hegel do Niethammera, 29 IV 1814, *Briefe von und an Hegel*, Hamburg 1952-1960, t. 2, s.23.

²⁵ G. W. F. Hegel, *Reason In History*, tłum. R. S. Hartmann, New York 1953, s. 4.

²⁶ C. H. Saint-Simon, op.cit., t. 1, s. 540.

²⁷ S. Kaczor, *Idea państwa w myśli filozoficznej G.W.F. Hegla i C. H. Saint-Simona*, [w:] *Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, red. D. Nawrot, Katowice 2014, s. 143-144.

²⁸ S. Kaczor, op.cit., s.143.

²⁹ S. Kaczor, op.cit., s.145-147.

³⁰ C. H. Saint-Simon, op.cit., t. 1, s. 542 – 543.

po upadku cesarza tchnęły napoleońskimi ideami zjednoczenia Europy. Pozbawione był one jednak przekonania o nadrzędnej roli Francji w tym względzie. Śmiem powiedzieć, że jego bardzo nowoczesne wizje europejskiego państwa plasują go w rzędzie ojców zjednoczonej Europy³¹. W wielu punktach tak bardzo zbieżne są z tym, co dziś obserwujemy na kontynencie, z jego dążeniami i praktyką polityczno – społeczną.

Wraz z rozwojem terytorialnym Imperium napoleońskiego, na skutek starć militarnych i zabiegów dyplomatycznych powstał konglomerat swoiście pojętej federacji państw. Począwszy od pokoju w Lueneville, zawartego 9 II 1801 roku³², poprzez konwencję z Preszburga, z 26 XII 1805r., i akt sankcjonujący powstanie Związku Reńskiego z 12 VII 1806 roku pod protektoratem Napoleona³³, aż po uzgodnienia z Tylży podjęte 7 VII 1807 roku i pokój Schönbrunn z 14 X 1809 roku, cesarstwo Francuzów kontrolowało większą część kontynentu, opierając na wschodzie swe rubieże o granice Turcji i Rosji. Istotnym zwornikiem utworzonej w ten sposób konstelacji państw w krótkim czasie stało się francuskie prawo. Trzeba przyznać, że niezwykle dobrze skonstruowane, wydane w postaci 4 kodeksów, z których najważniejszy, został ogłoszony 21 III 1804 roku jako Code Civil jest do dziś niewątpliwie trwałym dziełem myśli prawniczej nowożytnego świata. Wywarło ono przemożny wpływ na kolejne dokumenty o tym charakterze konstruowane na przestrzeni kolejnych lat, pozostając zarazem ich fundamentem i miarą ludzkich dokonań. Już nazajutrz po przewrocie 18 brumaire'a ukazała się ustawa, która legalizując ustanowienie nowej formy władzy, zakładała wznowienie prac nad kodeksem praw. Mocą zarządzenia z 30VII 1800 roku została powołana specjalna komisja, której Napoleon dawał 6 miesięcy, w trakcie których jej członkowie mieli opracować kanon nowoczesnego prawa. Obradom tego zacnego ciała przewodniczył II Konsul Jean Cambaceres, choć często zastępował go Bonaparte, pozostawiając w dokumencie ślady własnej wizji prawodawstwa. W dwa lata po ogłoszeniu Kodeksu, już w zmienionej sytuacji politycznej i ustrojowej Napoleon 6 mesidora (1806 rok) nakazał jego tłumaczenie na język łaciński, jako obowiązujący w przyszłości, na terenie całego Imperium. Wiele lat później, w czasie, kiedy ze skalistej wyspy „dopingował nowej Europie” z żalem wspominał zadając sobie i potomności pytanie – *dla czego mój Code Napoleon nie posłużył za podstawę Code europeen i dla czego mój Université imperiale nie stał się modelem dla Université europeenne? Wtedy – kontynuował – uczynilibyśmy z Europy jedną rodzinę. Każdy członek – o czym był słusznie przekonany – podróżując wszędzie czułby się jak u siebie w domu*³⁴. W horyzoncie polityki Napoleona prawo pozostawało ważnym czynnikiem pokoju wewnętrznego, stabilizacji oraz zgody narodowej. W ramach Grande Empire, przejmowało zadanie konsolidacji kontynentu stanowiąc symbol wartości uniwersalnych. Wreszcie, stawało się istotnym spoiwem łączącym różne systemy kultury prawnej i ustrojowej europejskich narodów. Hegel choć nie krył obaw, co do kierunku w jakim rozwinie się obecna forma władzy we Francji podkreślał, że za najistotniejsze cechy obecnej formy władzy należy uznać zarówno przejrzystość finansów publicznych, tolerancję oraz wolności prasy. Właśnie tę ostatnią uznał za formę dialogu władzy z ludem³⁵.

Kolejnym, istotnym elementem jednoczącym Europę pod berłem Bonapartego był system oświaty. Dogłębna jego reforma, wraz z restytucją Sorbony zrewolucjonizowała w znacznej mierze przestrzeń szkolnictwa średniego i wyższego. Napoleon uparcie twierdził, że należycie pojęta oświata będzie fundamentem stabilności budowanego przez siebie systemu. *Nie utrwalimy stanu politycznego – powiadał w jednej z rozmów z przedstawicielami szkolnictwa, dopóki nie powstanie ciało nauczycielskie o stałych zasadach. Dopóki każdy od dzieciństwa nie nauczy się, czy ma być republikaninem, czy monarchistą, katolikiem, czy niewierzącym – kontynuował – państwo nie będzie tworzyło narodu, będzie się opierało na niepewnych i nieokreślonych podstawach, ustawicznie narażone na zmiany i niepokoje*³⁶ – stanowczo przekonywał. Efektem tych przekonań było powołanie w 1802 roku wielu nowych szkół średnich, liceów, a w kolejnych latach szkoły wojskowej oraz fakultetów praw i medycyny, z których ten pierwszy cieszył się wyjątkową opieką państwa, potrzebującego jak największej ilości prawników i wykształconych funkcjonariuszy różnego szczebla.

³¹ C. H. S a i n t – S i m o n, op.cit., t. 2, s. 42 – 49.

³² G. G e i s s l e r, *Europäische Dokumenten aus fünf Jahrhunderten*. Leipzig 1939, s. 383.

³³ G. F. M a r t e n s, *Recueil des principaux traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762-1862*. Paris, s. 433.

³⁴ E. d e L a s C a s e s, *Memorial ze Świętej Heleny*, [w:] *Napoleon, Maksymy*, tłum. M. Senkowska Glck, Warszawa 1983, n.259, s. 83.

³⁵ Mowa tu o Heglu. Tenże wyrażając swoje poparcie dla reform we Francji i ich recepcji w innych krajach zarzuca między innymi, iż aż dotąd zapatrzenie wielu w naród francuski był nader połowiczne. Pominięto przy tym to, co w nim najszlachetniejsze – wolność narodu, uczestnictwo w wyborach i decyzjach [politycznych], czy choćby obyczaj prezentowania opinii publicznej rządowych postanowień. Oczywiście w miarę jak rządy napoleońskie nabierał rozmach tak podkreślana wolność w wielu dziedzinach nabierał coraz to różnych barw i odcieni, zgodnym ze zmieniającą się koniunktura polityczno- militarną, a sam Napoleon kryjąc się za wielkimi frazesami stawał się hegemonom na miarę wielkich zdobywców.

³⁶ N a p o l e o n, *Maksymy*, tłum. M Senkowska Gluck, Warszawa 1983, s. 93

Nowością były także tzw. sciences – czyli fakultety z dziedziny nauk ścisłych i lettres – odpowiadające dzisiejszym kierunkom humanistycznym. Napoleon ustawą z 10 V 1806 roku, uzupełnioną dekretem z 17 III 1808 formalnie rekonstruował Instytucje Uniwersytetu. Na czele Université de France stał Wielki Mistrz (grand maitre), który jednak nie posiadał rangi ministra i podlegał bezpośrednio cesarzowi. Bonaparte mianował na to stanowisko markiza Louisa de Fontanesa, znanego poeetę, członka Instytutu, który zrazem był jednym z twórców Konkordatu. Uniwersytet miał charakter scentralizowany i hierarchiczny. Stosownie do założeń wynikających ze statutu założycielskiego kraj podzielono na części składowe Uniwersytetu – Akademie z ich rektorami na czele. Twórcą systemu szkół średnich i wyższych był Antoine’a Francois Fourcroyego. *W niewiele dni później cesarz powołał Uniwersytet, a na jego czele postawił mądrego filozofa, mającego pełne kompetencje, aby ocenić należyte kompetencje fizyków i zastosować do kształcenia młodzieży wszystko to, co może być doń wprowadzone z fizycyzmu, bez zakłócenia porządku społecznego*³⁷ – pisał Saint-Simon.

Cesarstwo dokonało zatem kodyfikacji nauczania, tworząc sławny system akademii – grande ecole, i sprawnie działający system władzy dydaktycznej i porządkującej. Śladem Francji poszły m.in. kraje zrzeszone w Związku Reńskim, zwłaszcza królestwo Bawarii, Wirtembergii, czy np. Księstwo Warszawskie. Przyjaciel Hegla Johann Niethammer, awansując na stanowisko zwierzchnika szkolnictwa bawarskiego ofiarował mu katedrę rektora, w norymberskim gimnazjum. Stawiając sobie za wzór francuski model oświaty rozpoczął proces reformowania bawarskiego szkolnictwa. Hegel potraktował to zaproszenie jako misję powiadając – *Tu w Bawarii może rodzi się właśnie nowy świat, ten, na który tak długo czekali*³⁸. Po upadku Napoleona Scentralizowany przez niego Uniwersytet Paryski został zastąpiony 17 odrębnymi instytucjami edukacyjnymi zarządzanymi przez Królewską Radę ds. Nauczania Publicznego. Wprowadzony system w 1821 roku załamał się, w wyniku czego powrócono do wcześniejszych rozwiązań, wyznaczając na stanowisko rektora Sorbony Frayssinousa, bp Hermopolis.

Akordem konsolidującym Francję okazał się także pokój zawarty z Kościołem Katolickim i innymi wspólnotami religijnymi, czy z diasporą żydowską. Emancypacja tej ostatniej, stanowi szczególnie dowód pragmatycznego w swych decyzjach, ale i pozbawionego uprzedzeń Napoleona.

Polityka Bonapartego, zakładała wprzęgnięcie instytucji Kościoła i innych wyznań w orbitę wielkiej polityki, jako tej, która jest w stanie skutecznie kształtować i wpływać na umysły społeczeństwa. Wyrazem pokojowych i uniwersalistycznych dążeń Napoleona także i w tej przestrzeni stał się wkrótce dokument, przez zwolenników zwany Konkordatem, a przez antyklerykałów Konwencją między rządem Francji, a Jego Świątobliwością papieżem Piusem VII. Trwające niemal rok pertraktacje zaowocowały podpisaniem 15 VII 1801 roku wspólnych ustaleń³⁹. Panująca od 10 lat schizma dobiegła wreszcie końca. Akt ten, posiadający sankcję międzynarodową zasadniczo regulował podstawowe relacje, między obiema układającymi się stronami. Kościół zaakceptował w nim min. fakt nieodwracalnej utraty dawnych beneficjów i uznał prawa ich nowych właścicieli, ponadto państwo zobowiązało się do płacenia duchownym stalej pensji⁴⁰. Napoleon mógł odrzucić propozycje personalne, wysuwane przez Kościół, ale nie posiadał prawa nadawania inwestytury kanonicznej. Na tym tle między innymi wynikł po 1809 roku spór ze Stolicą Apostolską, zakończony ogłoszeniem Konkordatu z Fontainebleau w 1813 roku. Dodatkowym dokumentem, który był swego rodzaju kompromisem między obecną polityką państwa, a antyklerykałami i republikanami, były tzw. „Artykuły Organiczne”, skreślone przy znacznym udziale dawnego bp Antun Maurycego de Talleyrand. Przyjęły one formę regulacji prawno – administracyjnych, pozwalających Napoleonowi na skuteczną, galikańską kontrolę Kościoła⁴¹. Odnosząc się zaś do źródeł Saint-simonowskiej myśli warto zwrócić uwagę na jego dbałość o to, do czego zachęcał sam myśliciel powiadając, że – aby duchowieństwo było pożyteczne, powinno być szanowane. Aby było szanowane, winno być uczone; musi być zespołem ludzi najbardziej uczonych. Ale konkludował dalej – *Nie wystarczy, aby duchowieństwo było uczone, powinno ono być ponadto obyczajne*⁴².

Myśl napoleońska szła nawet dalej od wizji filozoficznych. Bonaparte pragnął, by to Paryż stał się centrum politycznym i religijnym Imperium. W takiej sytuacji powiadał – *kierowałbym zarówno światem*

³⁷ C. H. S a i n t-S i m o n, op.cit., t. 1, s. 350.

³⁸ G. W. F. H e g e l d o F r o m a n n a, 9 VII 1808, *Briefe von und an Hegel*, Hamburg 1952-1960, t.2, s. 235

³⁹ Dokument został ogłoszony 8 IV 1802.

⁴⁰ E. M ü n c h, *Vollständige Sammlung aller ältern und neueren Konkordate nebst einer Geschichte ihrer Entstehen und ihrer Schicksale*, Leipzig 1830, t.2, s. 11.

⁴¹ J. W i l l a u m e, *Teksty Źródłowe. Artykuły Organiczne*, Warszawa 1960, s. 23.

⁴² C. H. S a i n t-S i m o n, op.cit., t. 1, s. 346.

*religijnym jak i politycznym. Brałbym udział w posiedzeniach religijnych, jak i ustawodawczych. Powołane przeze mnie rady reprezentowałyby chrześcijaństwo, papieże byłiby jedynie ich przewodniczącymi*⁴³.

Poczynania I Konsula wielu poczytywało mu jako zbawienny krok w stronę normalizacji stosunków zwłaszcza, że za tym szła także tolerancja dla innych wyznań. I właśnie to o czym napisano na wstępie artykułu, w stosunku do obywateli francuskich pochodzenia żydowskiego Bonaparte wykonał gest niepopularny w dotychczasowej polityce europejskich dworów. Cesarz uczynił ich pełnoprawnymi obywatelami państwa francuskiego. Już 29 VII 1806 roku żydowscy handlarze, bankierzy i rabini zebrali się w paryskim Hotel de Ville, by w sposób otwarty zademonstrować swoją wierność państwu. Napoleon w kilka tygodni później powołał ciało, nazwane w nawiązaniu do dumnej jego przeszłości „Wielkim Sanhedrynem”⁴⁴. Działanie to zachowywało bardzo praktyczny rys myśli wywiedzionych z hasel prospołecznych doby Rewolucji. Bonaparte zdobywał tym sposobem serca Żydów, ale także ich pełne i suto opodatkowane kieszenie, zdolne zasilić skarb państwa znacznymi sumami. Ze swej strony synowie Izraela byli wdzięczni za otrzymaną wolność wyznania i działania⁴⁵. Wraz z przesuwaniem się granic Imperium w głąb kontynentu, poszczególne kraje były zmuszone do akceptacji przyznanych Żydom praw obywatelskich i czynnego wdrażania owej kwestii w codziennym życiu. Przyjęte rozwiązania we wzajemnych relacjach państwa z ważnymi wspólnotami religijnymi we Francji stanowiły ważki moment na gruncie oświeceniowych idei. Można powiedzieć, że był to paneuropejski wzorzec, który na gruncie postnapoleońskiej polityki, nie udało się już całkowicie usunąć.

Podsumowując powyższe rozważania warto zauważyć, że napoleońska Europa, w przededniu rozpoczęcia obrad Kongresu Wiedeńskiego⁴⁶ była już zupełnie innym kontynentem. Nadal, co naturalne stanowiła mozaikę narodów, z tą jednak różnicą, że teraz dotychczasowe różnice i podziały w niektórych przestrzeniach nabrały zupełnie innego wymiaru. Dotyczyło to głównie obszaru prawno – ustrojowego, społecznego, co w dużej mierze wynikało również z gruntownej przebudowy sfery mentalnej i wzrostu świadomości narodowej. Francuskie wzorce, wypracowane w ciągu dwóch dekad, przenikały lub były narzucane, a mimo to znajdowały podatny grunt w obrębie Imperium i poza jego granicami. Chociaż cesarstwo, w swojej napoleońskiej formie rozpadło się po 1813 roku, wypracowany w czasie jego trwania system na wielu płaszczyznach pozostawił trwałe ślady. W świadomości części europejskich elit, mimo chronicznej niechęci do wszystkiego, co związane z osobą Napoleona, obecna była mniej lub bardziej świadoma refleksja nad pragmatyzmem i trwałością dziedzictwa. Wiele mówiono o zasadzie legitymizmu, próbowano uwstecznić maszynę ustrojową państw, gdy tymczasem korzyści z wprowadzonych zmian przekonywał Napoleon – *polegają na stworzeniu nowego społeczeństwa i zapobieżeniu wielkim katastrofom. Europa oczekuje tego nyzwolenczego czynu i zabiega o niego bowiem: stary system jest skończony, a nowy jeszcze nie został ustanowiony i nie nastąpi to bez długich i gwałtownych zrywów*⁴⁷. Pokongresowa Europa, pozostała w rytmie oddziaływania napoleońskich akordów zjednoczenia, choć często nie przyznawała się do trudnego, a niemożliwego do odrzucenia dziedzictwa. Ponieważ jednak było ono w części krwawo okupione, stąd najważniejszy był pokój gwarantujący równowagę polityczną na kontynencie.

⁴³ E. Voegelin, op.cit., s. 233.

⁴⁴ K. Armstrong, *W imię Boga. Fundamentalizm w Judaizmie, Chrześcijaństwie i Islamie*, tłum. J. Kolczyńska, Warszawa 2010, s.157.

⁴⁵ J. Magonet, *The Explorer's Guide to Judaism*, Londyn 1998, s. 11.

⁴⁶ J.W Illaume, op.cit., s. 49.

⁴⁷ E. deLasCases, op.cit., s. 337 – 338.